

# Zbigniew Chojnowski

---

## Pieśni religijne Mazurów pruskich w związku z rokiem kościelnym ułożone : na przykładzie "piosnek adwentowych"

---

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 16, 77-90

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Chojnowski

## Pieśni religijne Mazurów pruskich w związku z rokiem kościelnym ułożone (na przykładzie „piesnek adwentowych”)

Istnieje co najmniej kilka powodów, które przyczyniły się do „komponowania” przez Mazurów pruskich w XIX wieku zarówno pieśni religijnych, jak i utworów świeckich. Ludność mazurska dzięki staraniom królów pruskich objęta była szkolnictwem podstawowym, toteż wśród mieszkańców południowych Prus Wschodnich odsetek polskojęzycznych obywateli umiejących czytać, a także pisać — oczywiście po polsku — był większy niż analfabetów. Kościół luterański do XIX w. sprzyjał temu, by potomkowie dawnych przybyszów z Mazowsza uczestniczyli w życiu religijnym, opartym na języku polskim. W kulturze mazurskiej, a zwłaszcza w jej wymiarze religijno-literackim, polszczyzna uzyskiwała status języka świętego, „mowy cnoty i pokory”, jak twierdził Michał Kajka. Ludność mazurska ceniła sobie talent do składnego rymowania. „Ojciec mazurskiej literatury ludowej”, Marcin Gerss, przekonująco informował:

W naszej stronie i między ludem nigdy nie zbywało na takich, co umieli pieśń ułożyć, do czego osobliwego potrzeba talentu, którego nikt sam sobie dać nie może, lecz który od Boga jest dany. Takiego, który talent takowy posiada, nazywają poetą albo rymotwórcą. Na talencie do ułożenia pieśni i poematy ale nie jest dosyć, albowiem trzeba do tego jeszcze i nauki głębszej. Nieuczony, talent ku rymotworstwu posiadający człowiek, nie potrafi głębszej pieśni ułożyć i czyste rymy robić<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Cytat ze wstępu Gerssa do „powieści spisanej” pod tytułem *O Żynce, albo jak oblubienica oblubięca swego zamordował[a]*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” [dalej: KKPE], 1864, s. 80.

Istotny element wykształcenia Mazura stanowiły pamięciowo opanowane pieśni, zawarte w *Nowo wydanym Kancjonale Pruskim*. Utwory śpiewnika<sup>2</sup>, wydawanego od roku 1741, stały się obok Biblii zrębem mazurskich wierszy dziewiętnastowiecznych i nieco późniejszych. Znajomość kancjonałowych tekstów była na tyle dobra, że autorzy bez trudu korzystali z ich schematów wersyfikacyjnych, strof, metafor, zwrotów i wyrażań, które poddawali parafrazie, świadczącej o duchowym przyswojeniu przetwarzanych wzorców. Posiłkowanie się tradycją pieśniową wśród autorów mazurskich przy układaniu własnych „poematów” było zachowaniem tekstotwórczym. Fakt, że „kancjonału mazurskiego” używano i w zborze (Mazurzy mówili też: „kościół”), jak i przy „nabożeństwie domowym”, uzmysławia autorytet i pieśniotwórczą funkcję tej księgi. Jej stosowanie nie kolidowało z potrzebą układania pieśni własnych. Co więcej, wzmacniała ją w ewangelickich Mazurach religijność pietystyczna, która rozwijała indywidualny, osobisty i prywatny kontakt ze Stwórcą. Świadomość, że religijnie można się spełniać poza instytucjonalnym kościołem, umożliwiła powstanie wśród dziewiętnastowiecznej ludności mazurskiej ruchu gromadkarskiego. Jego uczestnicy nie widzieli sprzeczności pomiędzy oficjalną i oddolną formą życia religijnego, którego rytm wyznaczał kalendarz liturgiczny. Mazurzy układali też wiersze w związku z rytuałami, takimi jak poświęcenie dzwonów, powitanie lub pożegnanie księdza, urodziny władcy, złoty jubileusz (na przykład nauczyciela), siew, rozpoczęcie i zakończenie żniw itd.

Aby uzmysłowić sobie specyfikę mazurskich pieśni religijnych, trzeba mieć na uwadze przebieg roku liturgicznego w Kościele luterańskim. Nieprzypadkowo szczególnie regularnie Mazurzy układali utwory na okres bożonarodzeniowy, wielkanocny i Świątki, czyli Zielone Świątki (uroczystość Zesłania Ducha Świętego); w piśmiennictwie mazurskim spotykamy się z ich — przejętą z niemieckiego — nazwą: „trzy święta wielkie”<sup>3</sup>. Należą one bowiem do „półrocza Pana” (od pierwszej Niedzieli Adwentu do Święta Trójcy Świętej), po nim następuje „półrocze Kościoła” (rozpoczynające się w pierwszą Niedzielę po Trójcy Świętej).

Na „półrocze Pana” składają się trzy kręgi świąteczne: Boże Narodzenie (Adwent, Czas Narodzenia Pańskiego i Epifanii), Wielkanoc (od Środy Popielcowej rozpoczyna się czas pasyjny, zwany także Wielkim Postem z Wielkim Tygodniem jako apogeum, oraz Wielkanoc, Wniebowstąpienie Pańskie) oraz Zesłanie Ducha Świętego. Podsumowaniem wszystkich poprzedzających świąt jest Święto Trójcy Świętej.

<sup>2</sup> Badacze przywołujący to wydawnictwo zbywają milczeniem fakt, że *Nowy wydany Kancjonał Pruski* zawiera też w *Przydatkach* teksty modlitewne: *Modlitwy nabożne*, *Modlitwy kościelne* oraz *Kollekty, albo pospolite modlitwy współ z wierszykami, na czasy i na święta przez cały rok, które mają być używane na mszy, na jutrzni, i na nieszporce*.

<sup>3</sup> Zob. anonimową pieśń *Trzy święta wielkie* przetłumaczoną przez Marcina Gerssa z języka niemieckiego, KKPE 1896, s. 68–69.

Pomijając partykularne święta Kościoła luterańskiego,

W półroczu Kościoła jest do 27 niedziel po Trójcy Świętej. Trzy ostatnie niedziele roku kościelnego poświęcone są sprawom ostatecznym. W drugiej części roku kościelnego luteranie obchodzą także święta wspominające Apostołów (najważniejsze wspomnienie to 29 czerwca — apostołów Piotra i Pawła), trzy święta maryjne (2 lutego — Oczyszczenie Marii Panny albo Dzień Ofiarowania Pańskiego, 25 marca — Zwiastowanie i 2 lipca — Nawiedzenie Marii Panny), obchodzone są także święta ewangelistów i św. Jana Chrzciciela (24 czerwca)<sup>4</sup>.

W sobotę po Niedzieli Wieczności kończy się rok kościelny, a następny dzień jest pierwszą Niedzielą Adwentu, która rozpoczyna nowy rok kościelny, czyli „półrocze Pana”.

W pieśniopisarstwie mazurskim — przynajmniej w tej jego części dostępnej w kalendarzach i gazetach — zwraca na siebie uwagę brak pieśni na protestanckie święta maryjne. Ich nieobecność w druku w jakiejś mierze tłumaczy obawa duchowieństwa ewangelickiego przed katolickim kultem maryjnym, który przenikał do polskojęzycznych przecież Mazurów z racji kontaktów Polaków z Kongresówki czy poprzez funkcjonowanie sanktuarium maryjnego w Świętej Lipce. Pobożnym Mazurom musiały wystarczyć te pieśni na Oczyszczenie Marii Panny albo Dzień Ofiarowania Pańskiego, Zwiastowanie i Nawiedzenie Marii Panny, które znajdują się w *Nowo wydanym Kancjonale Pruskim* (chodzi o teksty z rozdziałów: VII. *Na Święto oczyszczenia Panny Maryi*, VIII. *O zwiastowaniu Panny Maryi* i XVII. *Na dzień nawiedzenia Panny Maryi*).

Układanie pieśni stosownych do przypadających świąt było na Mazurach formą uczestniczenia w życiu religijnym — niektórzy ich autorzy byli „kościelnikami”, czyli należeli do rady kościelnej w swojej parafii. Utwory te publikowano niekiedy z nagłówkiem *Pieśni nabożne, które w polskim kancjonale nie stoją*. Tym „polskim kancjonalem” jest wspomniany *Nowo wydany Kancjonał Pruski*. Eksponowano w ten sposób tradycję, nowość i wzbogacanie się tej literatury religijnej. W gazetach mazurskich zaś ogłaszano odpowiednie pieśni w zależności od daty.

Pieśni różnych autorów na dane święto z jednej strony wydają się powtarzalne i podobne. Wnikliwsza lektura jednak pokazuje, że Mazurzy, obchodząc określone święto czy „krąg świąteczny”, wytworzyli dziesiątki wariantów pieśni adwentowej, bożonarodzeniowej czy wielkanocnej. Uświęcona, lecz wewnętrznie przetwarzana, powtarzalność motywów, sformułowań, układów, nie wyniknęła tutaj z bezwolnego poddania się tradycji, lecz z przeświadczenia, że płynące od pokoleń przekazy, zakorzenione pierwotnie w Biblii, napępiać trzeba duchem własnym, osobistym i swojego czasu. „Szczerość” przeżywania,

<sup>4</sup> <http://liturgia.wiara.pl/doc/420953.Rok-kościelny-u-luteran> (3 VI 2010).

fundamentalna dla pobożnego Mazura, odrzucała bezwolną i formalną powtórkowość. Tu bowiem nie chodziło, jakby mogło się z pozoru wydawać, o prostą multiplikację tekstową, lecz wykonywanie polecenia, wskazania biblijnego psalmisty, aby śpiewać Panu „pieśń nową”. W przedostatnim utworze Księgi Psalmów (Ps 149,1) czytamy przecież:

Halleluja. Śpiewajcie Panu pieśń nową; chwała jego niechaj zabrzmii w zgromadzeniu świętych<sup>5</sup>.

Charakterystyka pieśni religijnych układanych przez Mazurów wymaga przyjrzenia się tym, które powstały na Adwent, czyli czterotygodniowy okres rozpoczynający rok kościelny; jednocześnie jest to czas oczekiwania na przyjście Jezusa Chrystusa. Etymologia (od łac. *adventus*) wskazuje nie tylko na „nadejście”, ale ma związek z kulturą starożytnego Rzymu. Mianem *adventus* określano oczekiwanie i powitanie cesarza podczas uroczystego wjazdu władcy do Wiecznego Miasta lub jego pojawienie się w świątyni, gdy obchodzono w niej święta państwowe.

Oczekiwanie chrześcijanina na nadejście Władcy Królestwa Bożego jest podstawową treścią mazurskich „piosnek adwentowych”, które wydają się być w każdym calu poprawne pod względem teologii luterańskiej.

W mazurskich „piosnkach adwentowych” sytuacja oczekiwania chrześcijanina na przyjście Jezusa jest ukształtowana rozmaicie — staje się ramą kompozycyjną pieśni. Tobiasz Stullich (ze Staczy w powiecie elckim) tekst *Na Advent*<sup>6</sup> oparł na obrazie „serca”, które wierzący powinien otworzyć Jezusowi. Pomysł ten zaczerpnął z pieśni kanconalowej (rozdział *O narodzeniu Pana Jezusa* nr 61, inc. „Z samego nieba idę k wam”), której zwrotka 13. głosi:

Ach Jezu, moje Kochanie!  
Uczyńże sobie mieszkanie  
W mym sercu, abyś przebywał,  
Bym cię nigdy nie zapomniał.

„Serce” powinno być mieszkaniem Syna Bożego. W mazurskich pieśniach tę powinność obrazuje sytuacja, w której Jezus stoi przed drzwiami czyjegoś domu i pro-

<sup>5</sup> Poleceniu śpiewania „pieśni nowej” znajdują się także w innych miejscach Księgi Psalmów: „A włożył w usta moje pieśń nową, chwałę należącą Bogu naszemu, co gdy wiele ich ogląda, ulękną się, a będą mieć nadzieję w Panu” (Ps 40,4); „Śpiewajcie Panu pieśń nową; śpiewajcie Panu wszystka ziemia!” (Ps 96,1); „Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo dziwne rzeczy uczynił; dopomogła mu prawica jego, i ramię świętobliwości jego” (Ps 98:1); „Boże! pieśń nową tobie zaśpiewam; na lutni, i na instrumencie o dziesięciu stronach śpiewać ci będę” (Ps 144,9). Cytaty z Pisma Świętego wg Biblii Gdańskiej.

<sup>6</sup> „Nowiny” 1886, nr 50 (10 grudnia 1886).

si o wpuszczenie do środka. U Samuela Lipki z Rozóg (powiat szczycieński) „Jezus przede drzwiami” jak ktoś z drogi prosi:

Oto stoję u drzwi twoich,  
Byś naklonił uszu swoich;  
Kołąc do serca twego,  
Byś posłuchał głosu mego,  
Daję ci drogie klejnoty,  
Odejmę twoje kłopoty<sup>7</sup>.

Jak widać, tu „serce” stanowi symboliczne „drzwi” (gdzie indziej też: „bramę”).

W adwentowym śpiewie domagano się przygotowania (czyli oczyszczenia z grzechów i przybrania w pokorę) swej duszy, jak mieszkania, na przybycie Chrystusa. Michał Kajka w swojej pieśni *Na Adwent* przekonywał:

On do nas kołace,  
Abym Mu otworzyli,  
Pokorą ozdobili  
Serc naszych pałace<sup>8</sup>.

Adwent dla mazurskich poetów był czasem, w którym nie chodzi o adorację „narodzenia cielesnego” Zbawiciela, lecz o to, aby On narodził się właśnie w „sercu”. Ono symbolizuje wnętrze człowieka, które ma być oczyszczone na nadejście Pana.

Narodzenie się Jezusa „w stajni, w żłobie” jest widziane w perspektywie paruzji i Sądu Ostatecznego, a także zbawienia i wiecznej chwały u Boga. Znaczące jest to, że Samuel Lipka swoją *Piosnkę na adwent* ułożył na melodię pieśni zaczynającej się od słów „Niebieskie sale”, znajdującej się w *Nowo wydany Kancjonale Pruskim* pod numerem 633. w dziale *O wieczności*, z którego teksty odśpiewywane były w ostatnim okresie „półroczna Kościoła” w związku z Niedzielą Wieczności (na Mazurach nazywaną między innymi Niedzielą Umarłych) i rozpamiętywaniem „ojczyzny niebieskiej”. Jeszcze bardziej wymownym dowodem więzi Adwentu z Sądem Ostatecznym jest to, że w *Nowo wydany Kancjonale Pruskim* zaraz po dziale *O wcieleniu Chrystusowym albo na Adwent* następuje zestaw pieśni zatytułowany *O przyjsciu Jego na sąd*.

---

<sup>7</sup> S. Lipka, *Piosnka adwentowa*, KKPE 1918, s. 159. Do śpiewania na melodię pieśni nr 822 (w *Nowo wydany Kancjonale Pruskim*) rozpoczynającej się od słów „Uchylcie drzwi, uchylcie bram” w dziale *O wcieleniu Chrystusowym*.

<sup>8</sup> M. Kajka, *Na Adwent*, w: *idem, Mały kancjonał mazurski i opowieści uciესzne*, oprac. filologiczne i wstęp Z. Chojnowski, Olsztyn 2008, s. 14.

W „piosnkach adwentowych” Chrystus nie jest Dzieciątkiem, lecz dorosłym mężczyzną. Przywoływane motywy ewangeliczne służą eksponowaniu tego, że oczekujący na Nazarejczyka widzą w nim nie tylko postać historyczną godną wspomnienia, lecz Tego, który zbawia każdego człowieka tu i teraz. Toteż Stullich powiada o Jezusie:

Dziś nie wjeżdża na oślicy,  
Lecz zasiada na stolicy  
W sercu, gdzie jest miłość jego  
U człowieka pobożnego.

Paul Hensel (mazurski pastor w Johannisburgu, czyli dzisiejszym Piszcu), nazywając Adwent „świętym czasem”, utrwalił wyobrażenie Chrystusa jako Króla, który opuściwszy tron, schodzi na ziemię, aby osobiście doglądać ludzkiej biedy (brzmi to nieco komicznie i niezbyt pocieszająco)<sup>9</sup>. Ten sam autor Adwent nazywa „czasem pełnym łask”, w którym przychodzi pora na „ciche rozważanie”.

Oczekiwanie na nadejście Pana w „piosnkach adwentowych” ściśle wiąże się z uświadomieniem grzechu pierworodnego, jego skutków, jak i własnej grzeszności<sup>10</sup>, z czego wybawia Zbawiciel; w odróżnieniu od na przykład *Pieśni adwentowej* Franciszka Karpińskiego nieobecna jest tu Matka Boska, której „detronizacja” nastąpiła już w szesnastowiecznych tekstach protestanckich<sup>11</sup>. Pobudkom do pokuty towarzyszy wizja zbliżającego się Sądu Ostatecznego. Zachęty do pokutowania są integralną częścią Adwentu. Autorzy przestrzegają przed „późną pokutą” i jej odwlekaniami. Nawoływanie do pokuty jako drogi prowadzącej do Jezusa, a ostatecznie do zbawienia — jest rozbudowanym elementem mazurskich „piosnek adwentowych”. Dla przykładu z sześciu oktostychów pieśni Michała Baschka z Łupowa (pow. szczycki) trzy są pokutne. Wierny w zamian za ofiarę Chrystusa powinien być Mu wdzięczny, stąd polecenia:

Za to też gorliwie  
Dzięki daj serdecznie  
I uczynki cnotliwe  
Wypełniaj statecznie,

---

<sup>9</sup> [P. Hensel], *Wesoły adwent*, KKPE 1916, s. 66.

<sup>10</sup> M. Baschek zwraca się do czytelnika, że nadchodzący Pan chce sprawić chrześcijaninowi pokój, naruszony „Przez grzech tobie wrodzony / I przez cię popełniony” (M. Baschek, *Na Adwent*, KKPE 1931, s. 108).

<sup>11</sup> Zob. K. Meller, „*Noc przeszła, a dzień się przybliżył*”. *Studia o polskim piśmiennictwie reformacyjnym XVI wieku*, Poznań 2004, s. 206–210 (Filologia Polska UAM, nr 83).

Grzechu się wystrzegaj,  
Wyprostuj, co krzywego,  
Zrówniaj, co wyniosłego,  
Przyjścia jego czekaj<sup>12</sup>.

Spośród przywoływanych pieśni mazurskich właśnie ta autorstwa Baschka zawiera stosunkowo najwięcej aluzji do Jana Chrzciciela (jego postać przypomina się liturgicznie podczas trzeciej niedzieli adwentu), a poprzez niego do Izajasza, który przepowiedział (Iz 40,3)<sup>13</sup>:

Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, prostą czyńcie na pustyni ścieżkę Boga naszego.

Nawiązywano też do innych fragmentów Księgi Izajasza, na przykład Iz 9,2:

Bo lud on, który chodzi w ciemności, ujrzy światłość wielką, a tym, którzy mieszkają w ziemi cienia śmierci, światłość świecić będzie.

Na odwołaniach do tego proroctwa Adam Jewan (nauczyciel z Łajsa, pow. olsztyński) ułożył akrostychową pieśń *Na narodzenie Pana Jezusa*<sup>14</sup>. Autor nie odnosi, jak w Starym Testamencie, zapowiadanych wydarzeń do zbiorowości, lecz do siebie samego (pierwsze litery strof układają się w napis/podpis „Adam Jewan”):

Ach Boże! Jakaż ciemna noc  
Ogarnia moją duszę.  
Znajoma—ć tobie moja moc,  
Że z płaczem wyznać muszę;  
Chwała Pańska świeci nam,  
A ja w ciemności siedzę sam,  
Nie widzę zbawcy mego  
Miłego.

Dopókiż będzie ciemność trwać  
I mamieć mię nędznego?

---

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> „Jako napisano w księgach proroctw Izajasza proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy; gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego” (Łk 3,4).

<sup>14</sup> KKPE, 1899, s. 69–70.



Któż mi pomoże w świetle stać,  
I pozbyć grzechu mego?  
Nie mamże z ciemnicy wyjść,  
A do jasności chwały przyjść?  
Któż pęta te pokruszy  
Mej duszy?

Ach smutne serce, nie trap się!  
Twój Jezus się narodził,  
Rozpędził śmierci, piekła, ćmę,  
I we wszem ci dogodził.  
On rozjaśni w sercu twym  
Pokornym narodzeniem swym,  
Że przyjdiesz do jasności,  
Radości.

Masz ale się narodzić z nim  
W pokorze, cnoty żłobie,  
Wyniosłość, dumę, z światem tym  
Położyć w ciemnym grobie.  
On jest Pan, ma w niebie dość,  
A przyjął nędzne ciało, kość,  
Naśladuj więc onego  
Samego.

Jezusa narodzenie ma  
Być narodzeniem tobie,  
On ducha swego tobie da,  
Byś więcej nie żył sobie.  
Gdy się jemu tylko dasz,  
Zaiste tę pociechę masz,  
Że wyjdiesz krom starania  
Z pojmania.

Ej, kiedy nie wiesz, gdzie masz iść,  
Anieli cię powiodą,  
Za blaskiem ich masz k' niemu przyjść,  
Ci w rajskie drzwi cię wwiodą.  
Szukasz, gdzie dzieciątko to?

Idź! Z pasterzami znajdziesz go,  
A znajdziesz dość radości  
W światłości.

W ciemnicy grzechów nie masz go,  
Nie, kto się z nim narodzi,  
Zaiste mu pomoże to,  
Bo go za rękę wodzi.  
Doświadcź tedy serce twe,  
I wyrzuć z niego wszystko złe,  
A ciemność z niego zginie  
I minie.

A tak z bojaźnią prędko bież  
Z pustyni i ciemności,  
W nałogu starym już nie leż,  
Gdzie marność i brzydkości.  
Pismo święte drogą twą  
Ma być, a kiedy pójdziesz z nią,  
Zawiedzie cię do niego  
Samego.

Nuż, Jezu! daj mi z tobą się  
Narodzić i żyć z tobą,  
Aż raz do siebie weźmiesz mię,  
Gdzie wiecznie będziem z tobą.  
Tam w koronie sławy, czci,  
Na wieki: chwała, pokój brzmi.  
Niech, Jezu, me błaganie  
Się stanie!

Przeciwstawienie doczesności i wieczności, uwięzienia i wyswobodzenia na planie obrazowania odpowiada Izajaszowej ciemności i światłości, ale nakładają się tutaj także odniesienia adwentowe i wielkanocne, co wyraża się tym, że Jewan ułożył swój utwór, opierając się na pieśni rozpoczynającej się od słów „Ach Boże, toć kamień wielki tłoczy mię”, znajdującej się pod numerem 149 w dziale *Kancjonału* pt. *O zmartwychwstaniu Pana Jezusa*.

Motywy związane z Janem Chrzcicielem obecne są również w pieśni o incipicie „Z wielką ochotą ludzie” z *Nowo wydanego Kancjonału Pruskiego*, na której melodię miała być śpiewana „piosnka” Baschka *Na Adwent*. W mazurskim śpiewniku znajduje się ona pod numerem 15. w dziale *O wcieleniu Chrystusowym*; tytuł ten był jednocześnie peryfra-

zą Adwentu. U Baschka, jak i u innych autorów mazurskich, korzystanie z *Kancjonatu* polega na ogół na parafrazie niektórych fragmentów, a nie mechanicznym przeniesieniu gotowych całości<sup>15</sup>. (Niesprawiedliwy osąd na temat bezrefleksyjnego zapożyczenia z *Kancjonatu* przez Mazurów, niestety, nadal pokutuje w opracowaniach).

Akcentowana jest zbawcza rola Jezusa Chrystusa, dlatego jest On nazywany: „Gościem”<sup>16</sup>, „pomocnikiem pewnym” i „ratownikiem miłym”<sup>17</sup>, „królem chwały”, „Smutnych Cieszydziel”<sup>18</sup>, tym, który daje z „wszech długów uwolnienie”<sup>19</sup>, „balsamem”.

„Piosnki adwentowe” opierają się na planie wychodzenia z ciemności ku światłości, ze stanu snu do jawy, a także przychodzenia z wysokości do „niskości”, z daleka do tego, co najbliższe. Zmiany te dzieją się za sprawą Jezusa Chrystusa, ale równocześnie przy aprobatywnym udziale chrześcijanina; Michał Baschek upominał: „Tylko uznaj prawie [prawdziwie — Z. Ch.] Jezusową życzliwość”<sup>20</sup>. Bez przyzwolenia człowieka, jego wiary i przygotowania zbawienie dokonać się nie może. Gotowość do przyjęcia Chrystusa oddaje motyw symbolizującego wiarę „oleju”; został nalany do lampy zapalanej w odpowiednim momencie, co jest odwołaniem do przypowieści o pięciu pannach nierozsądnych i pięciu roztropnych (Mt 25,1–14)<sup>21</sup>. Alegorycznie przedstawia ona głupi i mądry sposób oczekiwania na przyjście Chrystusa.

<sup>15</sup> Odnośny cytat, który twórczo uobecnił Baschek, w pieśni nr 15 brzmi:

Dla Gościa tak wielkiego  
Drogi wyprostujcie,  
Odstępujcie od złego,  
Z serca pokutujcie  
A pagórki równiajcie,  
Świątobliwie życie.

<sup>16</sup> T. Stullich, *Na Adwent* [„Ach, przyjdź Gościu!”, „Nowiny” 1887, nr 49. Określenie zaczerpnięte z pieśni nr 61, w zwrotce 8:

Witaj, o Gościu niebieski,  
Na nasz ubogi kraj ziemski  
Tyś przyszedł podnieść grzesznego:  
Bądźże wieczna chwała z tego!

<sup>17</sup> M. Baschek, *Na Adwent*, *op. cit.*

<sup>18</sup> S. Lipka, *Piosnka na adwent* [„Ach, cóż za radość!”, KKPE 1922, s. 116–117. Wyrażenie „Cieszydziel pewny” spotykamy w pieśni kancjonałowej nr 822 zaczynającej się od słów „Uchylcie drzwi, uchylcie bram” w dziale *O wcieleniu Chrystusowym*.

<sup>19</sup> S. Lipka, *Piosnka adwentowa*, *op. cit.*

<sup>20</sup> M. Baschek, *Na Adwent*, *op. cit.*

<sup>21</sup> S. Lipka nawoływał:

Lampy swe weźcie,  
Które niech goreją (*Piosnka na adwent*);

Lampę już nagotowano  
A olej wiary w nią wiano (*Piosnka adwentowa*, *op. cit.*).

Niebanalnym elementem „piosnek adwentowych”, jak i w ogóle mazurskich pieśni religijnych, są różnego rodzaju aktualizacje, między innymi poprzez przywoływanie ważnych i dramatycznie przeżywanych przez wspólnotę wydarzeń i zjawisk współczesnych autorowi. Samuel Lipka w *Piosnce adwentowej*, ułożonej pomiędzy 1915 a 1917 rokiem, prosi o nadejście Jezusa Chrystusa jako „księcia pokoju” (określenie wzięte z proroctwa w Księdze Izajasza, Iz 9,5). Czas wojny jest tu okresem „ciemności”, a jednocześnie pokuty.

W swoją adwentową pieśń Tobiasz Stullich włączył obserwację życia mazurskiej społeczności, a zwłaszcza niepokojących obyczajów młodzieży. Błagania o przyście Zbawcy związał z prośbą o Jego interwencję, dotyczącą naprawy religijno-moralnej latorośli, która Jezusa nie zna, ulega „obczyźnie”, „nauk” słucha „nie sercem ani duszą”. Zło pochodzi stąd, że młodzi nie chcą się uczyć „macierzyńskiego języka”. Stullich prosi Zbawcę o nakłonienie „rządów zwierzchność”,

By w ojczystej naszej mowie uczyli nauczycielowie  
Wiary i pobożności.

Następnie „piosnka adwentowa” staje się poniekąd modlitwą za króla i cesarza; w czasie układania przez Stullicha tego wiersza panował Wilhelm I, który ze względu na podeszły wiek miał kłopoty ze zdrowiem, toteż poeta mazurski zespała nadejście Jezusa z nadzieją na wyzdrowienie władcy:

Bądź, Jezu łaskaw naszemu Panu i Cesarzowi,  
Najmilszemu synowi.  
Użycz lekarzom mądrości,  
I do tych spraw ciekawości,  
Aby byli gotowi  
Sprawić, stawić,  
Co zdrowego i takiego, jak przedtem był,  
By kraj i król pocieszon był.

W modlitwie Stullich błaga Chrystusa jako „księcia pokoju”, aby monarchom dał swego ducha, dzięki czemu ludzie będą żyli w spokojności.

W mazurskich „piosnkach adwentowych” treści teologiczne zespałają się z życiem duchowym i moralnym jednostki, która odczuwa silną więź ze wspólnotą religijną, pobudza jej członków i siebie do wiary. „Doświadczenie religijne jest bowiem dla protestantów nierozdzielne z życiem moralnym”<sup>22</sup>. Rytuał przygotowania się do narodzin

<sup>22</sup> K. Meller, „Noc przeszła, a dzień się przybliżył”..., *op. cit.*, s. 216.

Jezusa odbywa się tu nie tyle poprzez zewnętrzne oznaki, ile poprzez medytację zdarzeń, obrazów, postaci Biblii, zapośredniczonych przez teksty z *Nowo wydane Kanjonatu Pruskiego*. Konieczne odniesienia do własnego sumienia i wyobraźni, sytuacji osobistej i społecznej przewidziane na czas Adwentu ujmowane są zawsze w perspektywie eschatologii chrześcijańskiej.

W analizowanych egzemplifikacjach nie występuje motyw wieńca adwentowego — wykonany ze świerkowych gałązek symbolizuje życie, które daje Chrystus — i adwentowych świec. Tradycja ta, mimo że szła z Niemiec, wśród konserwatywnie nastawionych Mazurów nie zdążyła się w XIX wieku utrwalić. Dopiero w piosence adwentowej Michała Kajki, napisanej w latach 1918–1939, znaleźć można śladowy motyw „wieńca”:

Miła duszo, weselże się,  
Pan do cię przybliży się.  
On tobie bez wątpienia  
Niesie wieniec zbawienia<sup>23</sup>.

Mimo że nie ma pewności, że chodzi o wieniec adwentowy (w języku poety z Ogródka „wieniec” miał także ogólne znaczenie metaforyczne, wskazujące na uczczenie kogoś lub czegoś), czas ułożenia pieśni przypada na okres, kiedy we wsiach mazurskich domowiła się ta tradycja. Świadczą o tym badania Anny Szyfer: odnotowała ona zwyczaj adwentowy, który według informatorki polegał na tym, że w pierwszą niedzielę adwentu

robiono z choiny wianek i przybierano go czerwonymi wstążkami i ustawiano na nim jedną świeczkę. Całość zawieszano w pokoju pod sufitem. W każdą następną niedzielę dodawano jedną świeczkę aż do czterech<sup>24</sup>.

Wieniec ozdabiano także wstążkami o innych kolorach, następujących jakby w porządku nasilającej się jasności. Każdemu z tygodni adwentowych przypisano kolejno: czerwony, żółty, srebrny i złoty<sup>25</sup>.

Na Mazurach przełomu XIX i XX wieku zwyczaj strojenia choinki przeniknął do utworów, które łączą się z Adwentem, a właściwie są zwornikiem między oczekiwa-

<sup>23</sup> M. Kajka, *Mały kanjonat mazurski*, op. cit., s. 12.

<sup>24</sup> Cyt. za: A. Szyfer, *Zwyczaj, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn 1968, s. 18. Wątpiwości co do powszechności tego zwyczaju na Mazurach budzi fakt, że informatorka pochodziła ze wsi Nakomiady, znajdującej się w granicach powiatu kętrzyńskiego, niezaliczanego na ogół przez historyków do grupy tzw. powiatów mazurskich.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

niem na nadejście Jezusa a Jego narodzeniem. Wśród ewangelików choinkowy obyczaj ma długą historię. Legenda głosi, że zapoczątkował go dr Marcin Luter; on to jako pierwszy ubrał drzewko przyniesione z lasu. W poetyckim ujęciu Ottona Gerssa, zgodnie z tradycją chrześcijańską, staje się ono makroznakiem<sup>26</sup>, wywodzącym się z symboliki drzewa wiadomości dobrego i złego:

Ładna na wiosnę lipa w swym kwiecie,  
 Od pszczoł dla woni wciąż odwiedzana;  
 Słodkić to zapach w gorzkim tym świecie;  
 Pięknać dębina nieprzewyższana,  
 Olbrzymie silna, niezwykniężona  
 Ni to od wichrów, ni od piorona;  
 Pięknyć wierzchołek w jesień jabłonki,  
 Zysk dawający ze swej koronki,  
 Z złotych owoców już dorzeniałych;  
 Lecz najpiękniejszym z drzew tych wspaniałych  
 Jest drzewko małe, grzeczne w zieleni,  
 Sadzone w domu od gospodeni;  
 Rzucą blask jasny w noc zimowego  
 Czasu światełka z gałązek jego.  
 Wabią nam serce jabłka czerwone,  
 Gwiazdki świecące, wieńce włożone;  
 Wszystko to świeci, by święto głosić  
 Najłagodniejsze, i nas zaprosić:  
 Pójdźcież, dziecieczki, chwalcie Jezusa!  
 Niech się weseli dziś wasza dusza!  
 Dziełek Przyjaciół nam się narodził,  
 Zieleń radości w sercach nam płodzi!<sup>27</sup>

Wiersz ów jest sylabotoniczny i można się domyślać, że był przeznaczony do radosnego śpiewania.

Tygodnie Adwentu są oczekiwaniem na „radość”, mającą sens eschatologiczny, oznacza bowiem niewysławialne odczucie dobra zbawionych w niebie. Autorzy pieśni adwentowych zatem odwołują się do myślenia o życiu w kategoriach doczesnych. Paul Hensel modlił się do Zbawiciela:

<sup>26</sup> Zob. K. Smyk, *Choinka w kulturze polskiej. Symbolika drzewka i ozdób*, Kraków 2009.

<sup>27</sup> O. Gerss, *Jęglinka Godowa*, KKPE 1911, s. 146–147.

Gdy wiecznie nas wybawisz,  
Wesoły adwent tam<sup>28</sup>.

Śledząc nieliczne ślady przenikania wiejskich zwyczajów adwentowych do pieśni mazurskich, obserwujemy całkowitą nieobecność w nich pierwiastka ludowo-folklorystycznego. Na Mazurach pruskich na czas Adwentu przypadała intensyfikacja wierzeń magicznych<sup>29</sup>, trwały wędrówki po wsiach przebierańców („maszkaronów”) oraz chłopców z gwiazdą<sup>30</sup>. Ta sfera pozakościelnych rytuałów nie przenikała do pieśni adwentowych, układanych przez Mazurów i dopuszczanych do druku przez redaktorów gazet i kalendarzy. Nie mogło być inaczej. Przeciw zabobonom trwała oficjalna swego rodzaju krucjata. Idea „czystej” wiary legła u źródeł protestantyzmu; o jej zachowaniu pisał choćby Mikołaj Rej, piętnując nocne wrzaski, zbieranie jedzenia czy łączenie czasu świąt z pomyślnością w grze w kości<sup>31</sup>.

W tradycji mazurskiej oryginalnym obrzędem była *Jutrznia na Gody*, której protokół stanowiły katolickie jasełka<sup>32</sup>. Jednakże przez wieki pod wpływem Kościoła ewangelickiego *Jutrznia mazurska* nabrała charakteru wyjątkowego. Opiera się na sekwencji zdarzeń ewangelicznych, związanych z narodzeniem Jezusa. Składa się głównie z pieśni, wziętych z *Nowo wydanego Kancjonału Pruskiego* i oracji wygłaszanych w trakcie widowiska wystawianego w kościele, szkole lub domu między innymi przez autentyczne sieroty. *Jutrznia* należy do obrzędowości wigilijnej, otwierała Gody, jak jeszcze na początku XX wieku na Mazurach nazywano Boże Narodzenie. Szereg motywów adwentowych znajduje w niej kontynuację. W rzeczywistości zrytualizowanej każdy jej element ma swą ciągłość, zaś teksty rytualne odtwarzają niezachwianą konstrukcję dziejów i losu oraz ewangelicką wiarę w chrześcijański porządek eschatologiczny.

„Piosnki adwentowe” Mazurów cechuje, jak i inne pieśni religijne protestantów, dogmatyczność, chrystocentryzm i moralizm, a pod względem stylistycznym: nawiązania biblijne i konserwatyzm językowy<sup>33</sup>. Czerpanie z *Nowo wydanego Kancjonału Pruskiego*, a także różnego rodzaju aktualizacje w tych mazurskich utworach wzmacniają szczerłość i wiarygodność tych pieśni–medytacji i pieśni–napomnień, przygotowujących chrześcijanina nie tylko na okres Bożego Narodzenia, ale na całą pozostałą część życia.

<sup>28</sup> [P. Hensel], *Wesoły adwent*, *op. cit.*

<sup>29</sup> M. Toeppen, *Wierzenia mazurskie*, tłum. E. Piltzówna, językowo oprac. i uwspółcześnił T. Ostojki, wst. A. Szyfer, W. Ogrodziński, oprac. P. Błażewicz, J. M. Łapo, Dąbrówno 2008 (Moja Biblioteka Mazurska, t. 12).

<sup>30</sup> A. Szyfer, *Zwyczajaje, obrzędy i wierzenia...*, *op. cit.*, s. 17–18.

<sup>31</sup> Pisała o tym K. Meller, „*Noc przeszła, a dzień się przybliżył*”..., *op. cit.*, s. 207.

<sup>32</sup> Na temat *Jutrznii* zob.: K. Mallek, *Jutrznia mazurska na Gody*, oprac., wyb. i wst. A. Wąkar, Olsztyn 1980 (Literatura Warmii i Mazur w Dawnych Wiekach); B. Krzyżaniak, A. Pawlak, *Jutrznia na Gody*, w: *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. 3: *Warmia i Mazury*, red. L. Bielawski, cz. 5: *Pieśni religijne i popularne*, Warszawa 2002, s. 13–43.

<sup>33</sup> Cechy te wymienia K. Meller w książce „*Noc przeszła, a dzień się przybliżył*”, *op. cit.*, s. 222.